

Maciej Jaroch (1899 – 1940)

Dr n. med. Maciej Jaroch urodził się 26 września 1899r w Wyszatycach, w chłopskiej rodzinie Andrzeja Jarocha i Katarzyny z Obłoczyńskich. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Wyszatycach, po czym w 1911 roku rozpoczął naukę w gimnazjum w Przemyślu, przy ulicy Dobromilskiej obecnie Słowackiego. Wybuch I wojny światowej przerwał jego naukę w przemyskim gimnazjum. Powrócił do Wyszatyc i w połowie września 1914 roku został wysiedlony z mieszkańcami do miejscowości Chocień gdzie przebywał do jesieni 1917r. Po powrocie nie mógł podjąć dalszej nauki w Przemyślu ze względu na duże zniszczenia wojenne. Naukę kontynuował w gimnazjum w Nowym Targu gdzie uzyskał maturę w 1918 roku. Szkołę ukończył w trybie przyspieszonym. Po powrocie do domu rodzinnego podjął decyzję o wstąpieniu na ochotnika do wojska z uwagi na wojnę polsko-bolszewicką. Wojenne losy przeniosły go do Torunia gdzie w stopniu chorążego artylerii kontynuował szkolenie wojskowe jako kandydat na oficera. Na początku 1920 roku uzyskał patent oficera z awansem na ppor. artylerii. Już jako oficer artylerii polowej w połowie maja 1920 roku wyruszył na front i wziął bezpośredni udział w walkach z wojskami bolszewickimi. Szczególnie ciężkie walki toczył pod Słuckiem i Brześciem. Po zakończeniu wojny został zwolniony z wojska na własną prośbę i podjął starania o przyjęcie na studia wyższe. Wybrał medycynę na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Po pięciu latach wyteżonej nauki, kosztem wielu wyrzeczeń całej rodziny w dniu 6 sierpnia 1926 roku otrzymał dyplom lekarski. Był pierwszym wykształconym lekarzem w dziejach Wyszatyc co wówczas nadawało tej miejscowości pewien prestiż w okolicy. Do pracy wyjechał na Śląsk, a konkretnie do Świętochłowic gdzie podjął pracę w tamtejszym szpitalu. Tam też założył rodzinę i kontynuował dalsze kształcenie i praktykę lekarską z zakresu ginekologii i położnictwa zakończoną obroną doktoratu w 1931 roku.

Pod koniec sierpnia 1939 roku por. rez. Maciej Jaroch został zmobilizowany i otrzymał przydział do 75 pułku piechoty stacjonującego w Chorzowie. Tam na podstawie przydziału mobilizacyjnego objął funkcję naczelnego lekarza 75 pułku piechoty, z którym 1 września 1939 roku wyruszył na front. Z uwagi na sytuację i bardzo wrogie nastawienie mniejszości niemieckiej wobec Polaków odesłał żonę z córką do Wyszatyc.

Wchodząc w skład Armii Kraków, pierwsze walki 75 pułk piechoty stoczył na linii Rybnik-Chorzów- Michałkowice. Jako lekarz pułkowy sprawnie organizował pomoc medyczną co nie było takie proste zważywszy, że pułk był w ciągłym odwrocie. Podczas działań wojennych zostaje mianowany komendantem szpitala polowego w Krakowie. Działania wojenne rozwijały się niekorzystnie dla wojsk polskich w tym również dla armii „Kraków”, której oddziały znajdowały się w ciągłym odwrocie. Wycofując się na Wschód, ostatni raz dr Jaroch odwiedził Wyszatycę gdy tabory rannych żołnierzy zmierzały w kierunku Rawy Ruskiej. W dniu 17 września po krótkim odpoczynku w okolicach Rawy Ruskiej nastąpił odwrót w kierunku Lwowa gdzie zamierzał przekazać rannych żołnierzy do szpitala. Od tego czasu jakikolwiek kontakt z domem został zerwany. Jedynie wiadomo, że około 22 września jego wraz z żołnierzami dostał się do niewoli sowieckiej. Z relacji rodziny wiadomo było, że tylko raz wysłał wiadomość do domu z życzeniami, a było to wczesną wiosną 1940 roku czyli tuż przed egzekucją w Charkowie. Rodzinnej tragedii dopełniła nagła śmierć jego żony w Wyszatycach w dniu 31 października 1940 roku. Jadwiga Jaroch została pochowana na miejscowym cmentarzu a naprzeciw jej grobu znajduje się pamiątkowa tablica poświęcona pamięci jej męża. Pomimo poszukiwań prowadzonych przez rodzinę, nie udało się przez wiele lat uzyskać potwierdzenia o tym co się stało z dr Maciejem Jarochem. Dopiero opublikowanie list pomordowanych w Katyniu i Charkowie potwierdziło okrutną prawdę o jego losie. Wśród lekarzy pochowanych na cmentarzu w Charkowie widnieje pod numerem 1099 nazwisko Macieja Jarocha.

Dąb pamięci, poświęcony podporucznikowi Maciejowi Jarochowi został posadzony 13.04.2010r. na cmentarzu w Wyszatycach. Dębem opiekują się uczniowie Zespołu Szkół w Wyszatycach.